



KURIER

szczeciński

ROK VIII NIEDZIELA 2 — PONIEDZIAŁEK 3 marca 1952 roku Nr. 54 (2199)

W PONIEDZIAŁEK 3 marca w sali Teatru Współczesnego o godz. 17 odbędzie się wieczór dyskusyjny nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w którym udział wezmą pracownicy związków twórczych t. j. literaci, dziennikarze, plastycy, radiowcy, aktorzy.

Ma 5 lat i gra Mozarta



ZACZEŁO się od tego, że babcia nauczyła 4-letnią Elżunia nazw klawiszy po za kimś czasie, wycierając kurz z klawiatury zawiadła o jeden z nich.
— A ja wiem, jaki babcia ton uderzyła. To „F” — odezwała się Elżunia.
Innym znów razem, kiedy wróciła z miastą z zakupami — Co ty grasz, Elżunia? — „Cyklony”. To te kwiatki, co stoją na oknie. Ja je właśnie gram.
Zdumiona babcia zaprowadziła wnuczkę do szkoły muzycznej w Szczecinie, gdzie stwierdzono u dziewczynki nie przeciętny słuch i talent muzyczny.

3 i pół raza więcej statków niż w ub. roku — w tym nowe okręty dalekomorskie wybudują stocznie w roku bieżącym

Dobre wyniki uzyskane przez przemysł okrętowy w ostatnich miesiącach ub. roku wykazały, że i zwiększone zadania 1952 r. są możliwe do wykonania.
W roku bież. stocznie wybudują 3 i pół raza więcej statków, niż w 1951 roku. Jednocześnie przemyśle ten odda w rb. do eksploatacji kilka nowych typów statków dalekomorskich, dotychczas w Polsce nie budowanych.

M. inn. oddany zostanie do użytku nowy typ węgłowiec o ładowności 5 tys. ton, spuszczony zostanie również na wodę drobniowiec o ładowności 4 tys. ton oraz nowe typy trachtołowców o ładowności 3-300 ton i 320 ton. Ponadto przemyśle okrętowy jest obecnie nad ulepszeniem trawiera rybackiego o ładowności 450 ton.

Wykonanie tak obryzkiego zadania wymaga podniesienia wydajności pracy w przemyśle okrętowym o 30 proc. Wzrost ten uzyska się dzięki szerszemu niż dotychczas stosowaniu nowej techniki.

Szczególną opieką w rb. będzie nadany przemysłowi okrętowemu ruch racjonalizatorski. W stoczniach stworzono już w tym celu specjalne zespoły, składające się z inżynierów i techników, którzy razem z aktywnymi robotnikami wydziałów produkcyjnych opracują usprawnienie technologii produkcji.

Z kraju

* **Zaloga** Zakładów Starachowickich, która w roku bież. ma wyprodukować prawie 3 razy więcej samochodów ciężarowych „Star-20” niż w roku ubiegłym, od pierwszych dni stycznia walczy o systematyczny wzrost wydajności pracy. Dzięki temu plan produkcyjny przebrożony w styczniu br., zaś w lutym Zakłady Starachowickie wykonają plan produkcyjny w 101 proc.

* **1 BM**, przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Bułgarskiej Republiki Ludowej pan dr Kiril Drambaliev, witaany na lotnisku przez zastępcę dyrektora protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych H. Markusa.

Pogłębienie planowej współpracy pomiędzy administracją gospodarczą a zw. zawodowymi



przyczyni się do rozwoju współzawodnictwa pracy Uchwała Prezydium Rządu określa zadania kierowników uspołecznionych placówek

Dla dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy — duże znaczenie będzie miała ostatnia uchwała Prezydium Rządu powzięta w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych w sprawie pogłębienia współpracy organów administracji gospodarczej ze związkami zawodowymi w tej dziedzinie.

Uchwała stwierdza, że konieczna jest systematyczna, planowa współpraca pomiędzy administracją gospodarczą i związkami zawodowymi w dziedzinie rozwijania współzawodnictwa pracy, jak również konieczne jest wzmocnienie odpowiedzialności organów administracji gospodarczej za rozwój współzawodnictwa pracy. Uchwała nakłada na kierowników jednostek gospodarki uspołecznionej wszystkich szczebli organizacyjnych — odpowiedzialności za rozwój współzawodnictwa pracy na powierzonych im odcinkach pracy — oraz obowiązek ścisłego współdziałania ze związkami zawodowymi w tym zakresie.

Kierownicy uspołecznionych zakładów pracy oraz kierownicy komórek organizacyjnych w tych zakładach obowiązani są w ścisłym współdziałaniu ze związkami zawodowymi i zapoznawać pracowników z zadaniami planowymi całego zakładu, wydziałów, бригад, stanowisk robotniczych.

Zagadnienie podniesienia produkcji rolnej wysuwa się na czoło naszej gospodarki narodowej. Podkreśla to ostatnia uchwała Prezydium Rządu wskazując jednocześnie konkretne środki wykonania zadań cięższych na rolnictwie w roku bieżącym.

W gospodarce rolnej mamy jeszcze obryzkie rezerwy zarówno w postaci odlogów, jak i w niedostatecznym wykorzystaniu ziemi uprawnej.

Do uprawy odlogów uchwała Prezydium Rządu mobilizuje nie tylko rolników, nie tylko organizacje działające na terenie wsi, ale również i miejskie rady narodowe, by wykorzystywały odlogiem, leżące grunty podmiejskie na ogródkach działkowych. Szczególnie jednak ważną rzeczą jest, aby należycie wykorzystane były wszystkie ziemie w gospodarstwach wiejskich, wzniesła kiedyś zadanie się wypadki pozostawienia odlogiem pewnej części ziemi w gospodarstwach bogatych chłopów.

Uchwała Prezydium Rządu staje się obryzkiem pomocą dla rolnictwa w wykonaniu jego zadań, w zwiększeniu przeprodukcji kampanii wiosennej, w której poważną pomoc okazuje chłopom organizacje masowe: związki zawodowe i ZMP.

Olimpijczycy polscy powrócili do Warszawy

(Telefonem z Warszawy)

W sobotę rano przybyła do Warszawy pociągiem szczeciński polski drużyna olimpijska, która startowała w Zimowych Igrzyskach w Oslo.

Przybyłych powitali na dworcu licznie zebrani sportowcy stolicy, przedstawiciele GKKF, ZMP i CRZZ. Członkowie kadry gimnastycznej wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą.

Pociągiem wcześniejszym przybyła do Warszawy z Oslo bułgarska drużyna olimpijska, która zatrzymała się w Warszawie jeden dzień.



Mordercom dzieci i kobiet Korei nie uda się ukryć wina hitlerowskich morderców z Katynia ani zrehabilitować ich w celu wykorzystania dla nowych zbrodni

OŚWIADCZENIE RZĄDU RP

Rząd RP ogłosił następujące oświadczenie:

Od kilku miesięcy propaganda amerykańska stara się nadać rozgłos pokazowemu zeznaniem t. zw. „specjalnej komisji Izby Reprezentantów dla sprawy Katynia”. Zainscenizowanie tej farsy i rozpękanie wokół niej kampanii, której celem jest prowokacyjne są odczytanie, jest jednym z ogniw ogólnej akcji propagandowej rządu Stanów Zjednoczonych, będącej częścią agresywnych przygotowań wojennych.

Za kulisy tej kampanii stoją notoryczni propagatorzy neo-hitlerowskich dążeń od weterów, wrogowie pokoju, demokracji i narodu polskiego — tacy jak p. Bliss Lane, który zajmując stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie nie zważał się osobiście brać udziału w organizowaniu akcji, skierowanych przeciw państwu polskiemu i jego niepodległości, a po powrocie do Stanów Zjednoczonych specjalizuje się w rzucaniu nikczemnych oszczerstw na Polskę i Związek Radziecki, podobnie jak ożenek „specjalnej komisji” p. O’Konsky, związany w okresie drugiej wojny światowej z agencjami hitlerowskimi w Stanach Zjednoczonych.

Powołanie „komisji specjalnej” zbiega się w czasie z przeznaczeniem przez kongres Stanów Zjednoczonych 100 milionów dolarów na działalność dywersyjno — szpiegowską m. in. w Polsce i stanowił część składową tej samej przestępczej akcji, skierowanej przeciwko pokojowemu światu.

Wymordowanie w Katynie tysięcy oficerów i żołnierzy polskich było dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, którzy obok zbrodni katyńskiej popełnili setki podobnych zbrodni na ziemi polskiej i radzieckiej. Zbrodnia katyńska była ogniwem akcji hitlerowskiej, sta-

wiającej sobie za cel fizyczną eksterminację narodu polskiego, realizowanej konsekwentnie w okresie okupacji. Zbrodnia katyńska była dziełem tych lubodziejów hitlerowskich.

Szczecińscy naukowcy dyskutowali nad projektem Konstytucji

Wczoraj w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie odbyło się zebranie profesorów, wykładowców oraz przedwojennych nauki i pracy społecznej szczebli cięskich uczelni, poświęcone omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Obszerny wykład o Konstytucji wygłosił profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Leśnodorski. Mówca szczególnie podkreślił przemiany, jakie zażyły w naszym życiu w porównaniu z okresem przedwojennym zarówno w dziedzinie politycznej, gospodarczej jak i kulturalnej.

W żywej dyskusji, jaka wywiązała się po referencji, zabrali głos m. in. prof. WSE — Babiński, prof. Szkoły Inżynierskiej — Zaremba, adiunkt WSE — Poradowski, prof. Pomorskiej Akademii Medycznej — Starkiewicz i inni, dzieląc się z zebranymi własnymi spostrzeżeniami na temat różnic, jakie zażyły w naszym państwie, szczególnie jeżeli chodzi o prawo do nauki, o które było tak trudno w Polsce przedwojennej.

Uchwała nakłada na kierowników jednostek gospodarki uspołecznionej wszystkich szczebli organizacyjnych — odpowiedzialności za rozwój współzawodnictwa pracy na powierzonych im odcinkach pracy — oraz obowiązek ścisłego współdziałania ze związkami zawodowymi w tym zakresie.

Kierownicy uspołecznionych zakładów pracy oraz kierownicy komórek organizacyjnych w tych zakładach obowiązani są w ścisłym współdziałaniu ze związkami zawodowymi i zapoznawać pracowników z zadaniami planowymi całego zakładu, wydziałów, бригад, stanowisk robotniczych.



JUZ wkrótce w Szczecinie ujrzymy nowy film polski pt. „Fierwsze dni”. Na zdjęciu — scena z tego filmu.

Krowy... krowy... krowy... Gdzie ???
W naszym KONKURSIE patrz str. 2

ma 5 lat i gra Mozarta. ZACZEŁO się od tego, że babcia nauczyła 4-letnią Elżunia nazw klawiszy po za kimś czasie, wycierając kurz z klawiatury zawiadła o jeden z nich.

— A ja wiem, jaki babcia ton uderzyła. To „F” — odezwała się Elżunia. Innym znów razem, kiedy wróciła z miastą z zakupami — Co ty grasz, Elżunia? — „Cyklony”. To te kwiatki, co stoją na oknie. Ja je właśnie gram.

Zdumiona babcia zaprowadziła wnuczkę do szkoły muzycznej w Szczecinie, gdzie stwierdzono u dziewczynki nie przeciętny słuch i talent muzyczny.

Szczególną opieką w rb. będzie nadany przemysłowi okrętowemu ruch racjonalizatorski. W stoczniach stworzono już w tym celu specjalne zespoły, składające się z inżynierów i techników, którzy razem z aktywnymi robotnikami wydziałów produkcyjnych opracują usprawnienie technologii produkcji.

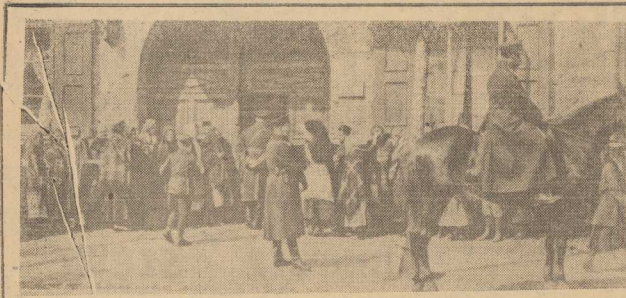
1 marca rozpoczęła się 3-miesięczna akcja szczepień ochronnych

W marcu br. rozpoczęła się w całym kraju doroczna akcja szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu, ospale i błonicy. Akcja trwać będzie do 31 maja br. i w żadnym wypadku nie zostanie przedłużona.

Obowiązkowemu szczepieniu przeciw durowi brzusznemu podlegają wszystkie osoby w wieku lat 5-60.

Obowiązkowemu szczepieniu przeciw ospale podlegają dzieci urodzone w latach 1931 i 1932 oraz dzieci urodzone w roku 1943 (drugie szczepienie) oraz wszystkie dzieci dotychczas nie szczepione lub szczepione pierwotnie względnie powtórnie z wynikiem ujemnym. Szczepienia przeciw błonicy podlegają wszystkie dzieci urodzone od roku 1943 do 1.9.1951. Wszystkie szczepienia ochronne są całkowicie wolne od opłat.

MHD
W SŁUŻBIE KONSUMENTA
rysuje
J. ŻEBROŃSKI
na str. 3



PRZED kuchnią dla bezrobotnych w Warszawie przy ul. Ogrodowej granatowa policja bacznie czuwa, by którejś z tych zagłodzonych kobiet nie przyszła chętka protestowania przeciwko talcemu życiu, na jakie skazał je ustrój kapitalistyczny.



"SWOBODY obywatelskie" w Polsce sanacyjnej realizowane były za pomocą "konstytucji", którymi nazywano patki gumowe granatowej policji.

Nowa kapitulacja Francji

Naród francuski ma finansować remilitaryzację Trizonii



PARYZ. PRASA francuska donosiła, że na konferencji rady agresywnego paktu atlantyckiego w Lizbonie — Acheson, Eden i Schuman doze- li do porozumienia w sprawie tzw. "wkładu finansowego Bonn", tzn. finansowania odrodzonego Wehrmachtu neohitlerowskiego.

Mocarstwa zachodnie na żądanie Francji zaproponowały pomocnik- wo, by reżim zachodnio - niemiecki przyczynił się do finansowania Wehrmachtu 1,25 miliarda marek. Jednakże Adenauer zażądał umniejszenia tej sumy o 10 proc.



Amerykani wywierali silną presję na Schumana, aby zgodził się na postulat Adenauera.

Ostatecznie trzy mocarstwa za- chodnie uwzględniły żądanie Ade- nauera w sprawie obniżenia wkładu finansowego Trizonii na wskrzeszenie Wehrmachtu, choć il do porozumienia w sprawie re- militaryzacji nie zostały zredukowane. Tak więc, kraje Europy za- chodniej mają — w myśl uchwał lizboskich — przyczynić się fi- nansowo do remilitaryzacji Niem- ciec zachodnich.

Prasa zachodnia, że Niemcy za- chodnie nie były ofiarnie repre- zentowane na konferencji w Lizbo- nie, lecz odniosły poważny sukces. Rzecznikami interesów militarystów niemieckich był Acheson, premier Faure zaś podporządkował się Pa- nu Achenau.

* JAK DONOSZĄ Z KUBY o okazy- waniu się w tym kraju, m. in. uchwa- lił jednomyślnie rezolucję, w któ- rej domaga się od rządu do Gaspe- ra wyznaczenia daty wyborów samo- rządowych w południowych Wio- szcach.

* KC WŁOSKIEJ partii socjal- istycznej na plenum, które zakon- czyło się w Rzymie 25 ub. m., uchwa- lił jednomyślnie rezolucję, w któ- rej domaga się od rządu do Gaspe- ra wyznaczenia daty wyborów samo- rządowych w południowych Wio- szcach.

Oczym pisze SANACYJNY STUPAJKA

KOMENDANT POLICJI PAŃSTWOWEJ
M. ST. WARSZAWY

Do
Komisarza Jaku Rządu m. st. Warszawy.

Wniosek, Serwisowa 10 12
Odn. 10 sierpnia 1931 r.
Nr. 586/31

Przedmiot w sprawie
przydania karabinów maszynowych ręcznych i granatów.

KOMISARIAT RZĄDU
M. ST. WARSZAWY
OTRZYMAŁO
DNIA 1 0 SIER 1931

Załączników
Nr. B.

Wobec wzmożonego bezrobocia, ogólnego kryzysu gospodarczego i wobec tego pogarszającej się wytworzonej poważniejszej sytuacji zarobkowej bezpieczeństwa publicznego, uważam że wskazane przydzielenie 14 karabinów maszynowych ręcznych oraz powiększenia granatów ofensywnych do 1500 sztuk. Zarazem nadmieniam, że wystąpiłem z wnioskiem do Komendanta Głównego Policji Państwowej.

KOMENDANT POLICJI PAŃSTWOWEJ
na m. st. Warszawie

SCHUCH JAN
podpis

w swych pamiętnikach Katownia w Berezie i Goledzinów to dwa liście łajdackiego wawrzynu zdobiące czoło Sławoja-Składkowskiego

W PARYSKIM czasopiśmie „Kultura” odezwał się autor „Strzępów melników”, osławiony premier gen. Sławoj - Składkowski, ogłaszając pamiętniki pt. „Opowieści ad ministracyjne czyli pamiętnik niebohaterki”, a dotyczące cza- sów tej „historycznej” w najgorszym tego słowa znacze- niu postaci sanacyjnej Polski.

stwierdził w pamiętnikach. Po- nadto działały kłiki i kłiczki, o czym pisze Sławoj, omawia- jąc skład swego rządu:

„Ministrowie mego nowe- go rządu — pisze on — nie li każdy swe oparcie u Pa- na Prezydenta RP lub gen. Śmigłego i stał ich zale- żność ode mnie była bardzo umiarkowana i względna”. Pod rząd „podkopywały się pewne czynniki legionowe, związane z prasą. Oczywi- sta, te same czynniki mogą usiłować wywrócić również i mnie, gdy będą ze mnie niezadowolone.

„Czynniki” te to była po prostu pyszcząca w Polsce „dwójka”. Trzeba też dodać, że w skład owego rządu z r. 1930, o którym pisze Skład- kowski wchodził: Kwiatkowski, Beck, Roman, Poniatowski, Świątosławski jako ludzie Mościckiego oraz Kasprzycki, Grabowski, Urych i sam pre- mier jako ludzie Śmigłego.

KTO SIĘ UCIESZYŁ A KTO SKRZYTKOWAŁ?

Z P. SKŁADKOWSKIEGO
„Jako premiera ucieszył się tylko kardynał Kakowski, który: „Oświadczył radość z po- wodu objęcia przeze mnie rzą- dów, wyrażając nadzieję na

METODY PRACY P. SŁAWOJA

SKŁADKOWSKI opisuje w „Pamiętnikach” swoją me- todę „pracy”, w której wyre- czal się radca Peźko. Pisze jak odbierał w nocy telefony z pro- pozycjami oszczędzić... ubikacji w restauracji lub gdy go „cho- lera trzęsła” za jego „byczo- jest”, jak to dowadywał się o sytuacji w państwie z rapor- tów p. Zyborskiego, dyrektora departamentu politycznego i komendanta policji Zamorskie- go, a z raportów tych wynika- ła „straszna” prawda, że „Ko- munistyczna Partia Polski zwy- ko rosła w sile”, że rosła wply- w komunistów, że wpływy te ogarniały nawet urzędników państwowych, że nie pomaga- ła aresztowania, że mnoży się demonstracje, w których polija- cja zabija ludzi, a pogrzeby za- bitych stają się okazją do no- wych demonstracji.

Dokonał też p. premier wiel- kiego czynu — „kontakty z te- remem” po 5 latach, jak sam twierdzi, braku tego kontaktu: pojechał do Łowicza i spędził całą godzinę w tamtejszym sta- rowie!

NAJWIĘKSZA TROSKA

NAJWIĘKSZYM staraniem (poza „sławojkami”) ota- czał p. premier policję. Zalożył szkołę policyjną w Gole- dzinowie i oddał jej swe serce. Z dumą też wspomina „wy- czynny” swych goledzinowskich pupilów wobec bezrobotnych i strajkujących chłopów.

Chwali się też Bereza, panu- jącym tam rygiorem, chwali się tym, że głównymi więźniami tej katowni byli komuniści pol-scy.

Goledzinów i Bereza — to dwa liście łajdackiego waw- rzynu, którymi usiłuje zdobić swe czoło ten niebohaterki szef rządu.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH

O GŁUPOCIĘ tego czołwie- ka, zmieszanej z cyniz- mem, świadczy ustęp pamięt- nika, w którym opisuje „po- moc” udzieloną bezrobotnym z Jabłonny.

„Dowiedziawszy się z roz- mów z bezrobotnymi — pi- sze — iż wielu z nich miesz- ka o kilka kilometrów od miejsca pracy i muszą ro- bić kilkanaście kilometrów dziennie, kazałem zakupić z funduszu dyspozycyjnego trzy rowery i rozłosać je wśród pracujących bezrobo- tnych.”

Ten niezwykły dokument głupoty i cynizmu, nie pozba- wiony walorów szczerości, od- stania potworny obraz rozka- du politycznego sfer rządzą- cych przedwzruszającą Polską rozkładu, który doprowadził musi do katastrofy!

OTO jeden z licznych doku- mentów demaskujących ha- niebna rolę burżuazyjnych rzą- dów w Polsce. Był rok 1931. Ciężki kryzys, nędza, bezrobo- cie. Ludziom brakowało chle- ba i brakoło na chleb. Sanacyj- ni rządzący polscy wymyślili „skuteczny środek” — przy- dzielić 14 karabinów maszyno- wych i powiększyć liczbę gra- natów ofensywnych do 1500 sztuk. — Tak pisał komendant policji do komisar” w rządu.

Zamiast chleba i pracy dla ludu, granaty i karabiny ma- szynowe przeciwko ludowi — taka była recepta polskich za- stępów na utrzymanie „ładu” w kraju.

Bogdan Brzeziński

Rekordy

JAKIS grubas jadł serdelki, Zjadł serdelków pięć tu- Rekordzista! Człowiek wielki! Oto jeden z wznioślejszych czynów!

Inny w bezcepe po Niagara, Jak po stawie chciał popły- nąć. Zginął wprawdzie, lecz wziął gaze... Dla tej gaży warto zginąć!

Ale to jest wszystko mało, Nic takiego się nie stało. Dla gangsterów dzikiej hordy Tą są nazbyt mdłe rekordy!

Osmioletni mały Johnny Chodził blady, jak ta ślana. — Coś ty taki zamysłony? — Pyta tatuś narkomana.

A nasz Johnny mówi na to: — Niech cię pierwiele czeka tata! Jeszcze nim się zacznie lato — Ja pobiję rekord świata!

REKORDZISTA — to po- zywał Johnny puszczał kółka no- sem. Aż go złapał pan policjant Z nader mocnym papiero- sem...

Radość doszła do zenitu, Radość całkiem niestychana: Mały Johnny zdobył tytuł Najmłodszego narkomana!

Ale to jest wszystko mało, Nic takiego się nie stało. Dla gangsterów dzikiej hordy Tą są nazbyt mdłe rekordy!

Padnie wkrótce nowy rek- ord. Rekord świata taki może, Iż niemowlę pijąc mleko, Swą mamusie całkiem no- zem...

Warto poznać ten styl życia! Będzie dla nas to nauką, Jak „nadudzić” sobie żyła i nadudzić i nieudzić!





JEDEN z naszych starych Czytelników pisze chętnym się dowiedzieć, czy diament, który mi stał do cieża szkła, jest identyczny z diamentami jubilerskimi, czyli z brylantami.

TAK, jest identyczny, brak mu tylko urody i dlatego stał się diamentem do cieża szkła.

Diamenty techniczne są to kamki o wadach niezbyt, pozbawione błasku, poprzastane innymi minerałami, popękane, brzydziej zabarwione itd. Ponieważ jednak twarde ich jest znakomicie, znajdują szerokie zastosowanie w technice.

Składają więc do cieża, do wiercenia, do szlifowania, do zraszania, łączą przy uruchamianiu, przesyłających. Zeby widzieć wirtuozostwa używanych do borowania twardej stali, są zaopatrzone w diamenty. Otrzyta rolka i dhat specjalny białawy również diamentowe.

Technicznym diamentem zawieszonym nowoczesnym żarówce elektryczne. Aby otrzymać idealnie cienki drut ok do sarenia, wierci się w diamentem malinkie otworki różnej średnicy. Precyzyjne następnie drut przez otworki coraz węższe, otrzymany cienkość od wtyku nie matała, która pod działaniem prądu elektrycznego rozkłada się i świeci.

Proble diamentu nie na dajaco się do innych celów, są kruczono i farte na bardzo subtelny proces swawy piym diamentowym. Tyl ten stał do szlifowania dużych diamentów.

Zamiast drogich diamentów używa się też w technice bardzo twardej poliacetenu i nielityczny metal zwanym trefnem węglikowym. Węglki moilidnowy również tnie szkło, ale nie tak dobrze jak diament.



DLUGOLETNIJA pracownica napiewer PCH, a potem MHD jest **BARBARA KARPINSKA** ze sklepu nr 4 przy ul. Jagiellońskiej. Kłama tego sklepu dobrze ją znać i cenić. Przy dużym ruchu kupujących po prostu dwi się i trci za ładą sklepową.



KAZIMIERZ LITNOWSKI spełnia ciężką i odpowiedzialną pracę spedytora towarów spożywczo-kolonialnych. Ze swoich obowiązków wywiązując się doskonale, toteż uzyskał sobie zaszczytne miłano przydziału pracy.



PIERWSZY CZYN

SAMOCZODU nie było widać. Pokołyśniesz nasze pakunki przy drodze i rozbiłśmy na trawie mały obóz. Po drugiej stronie szosy, w niewielkim zagajniku paśło się stado bydła. Mały pastuch wyśwuwał co chwila swą jasną głowinę zza krzaków i spogładał w naszym kierunku. Widać było, że ma ochotę podejść i zacząć rozmowę, ale mu brak odwagi. Krążył po lesie, zbliżając się coraz bardziej, wreszcie wyszedł na drogę, mruknął niezdecydnie coś na powitanie i usiadł na skraj szosy. Przez chwilę siedział w milczeniu. Wreszcie wetchnął ciężko, zaczerwił się i powiedział:

Wg. L. Pantelejewa

— Może mnie chociaż papie rosem poczęstujecie? Co? Ktoś z nas dał mi papierosa. Podał mu również ogonia. I jak to zwykle bywa, nie mógł się powstrzymać, żeby nie powiedział:

— Taki mały i już palił! — Przecież to bardzo szkodliwe! — Tak — zaczął się drwić co chłopiec. — To się tak tylko mowi, że szkodliwy. A wy paście. Wszyscy wojskowi palą. — Tak sądzić? A ja nie pałę, wyobraź sobie — odedwał się Mierieżanow.

Pulkownik rzeczywiście nie palił, nie znośł nawet tytoniowego dymu.

Chłopiec rzucił lekceważące spojrenie na jego szarą kurkę szpitalną i powiedział:



— Dlaczego? Nie chce mi się. I nigdy nie paliłcie? Pulkownik nie odpowiedział odrazu. Wydało mi się, że wraz jego spochmurniał. Pastry przy chwilię na pastuszkę, który wpychał nosem klęby dymu.

— No, dobrze. Posłuchaj — powiedział wreszcie — opowiem ci o mi tyfoni narobił. I wy posłuchajcie.

— W trzydziestym szóstym roku służyłem w wojskach po granicznych. Miałem wtedy stopień lejtnanta i otrzymałem stanowisko zastępcy naczelnika posterunku granicznego. Był to głuchy zakątek — Las, błota i nie więcej. W lasach dużo zwierzyny, jeszcze więcej komarów — za to bardzo mało ludzi. Mieszkańcy należeli przeważnie do sekty religijnej tak zwanych starowierców. Są to ludzie spokojni i wartościowi, bardzo pracowici, nie piją, nie palą. Zresztą, co do ciepła to nie reję: może i pija trochę. Ale jeżeli chodzi o palenie — to już nie.

Redaktor Osmańczyk zwrócił uwagę na znamenny fakt, że młodzież dziś jest na takim poziomie świadomości, iż może brać udział w dyskusji na temat projektu Konstytucji. Ta młodzież, która nie wie co to jest niedza, co to jest głód, co to niemożność uczestniczenia do szkół.

NA TYM nie pisarz opowiedział szczegóły ze swej młodości. Synowi malarzowego rolnika na Śląsku Opolskim (w byłym zaborze pruskim) udało się Osmańczykowi ukonać życie szkolę średnią. Mimo talentu (bo pisał już przed wojną dobre wiersze i nowelki, które jednak wówczas nie mogły ukazać się w druku) nie marzył nawet o tym, aby stać się literatem i to powszechnie uznanym jak obecnie.

Przez wiek w tyfoni mieszkał wokoło siebie przebiegły zreszcie Polaków, który szli na roboty polne na ł. z. „saksy” poganiani przez „aufseherów”, których w czasie okupacji mogliśmy widzieć również w naszym kraju w mundurach SS. Polacy nazywani byli przez Prusaków „Arbeitsviek” (tyfoni roboczej) i tak też byli trakt-

— No, to co? Pan przecież nie jest wojskowy...

Znowu wybuchnęliśmy śmiechem. Trzeba było wyjaśnić chłopcu kto to jest Mierieżanow. Okazało się wówczas, że chłopiec wie o nim więcej od nas.

— Przykuł i patrzył z zachwytem na sławnego dowódcę, o którym musiał nieraz czytać w gazetach i słyszeć z radio.

— A dlaczego nie palicie? — zapytał.

— Przepraszam bardzo, to możemy zadać jedno pytanie? — Ja tak w ogóle... chciałem... — zaczął chłopiec zmieszany, podciągając nosem i czerwieniąc się coraz mocniej. — Ja już dawno zastanawiam się, kogo można by się poradzić... no, jednym słowem: w jaki sposób mógłbym dokonać bohaterstwa? Nie mogliśmy się powstrzymać od śmiechu. Chłopiec przez stydził się.

— Nie myślcie, że ja żartuję... Do frontu daleko; myślę, że conajmniej ze dwa tysiące kilometrów. Do biegunów — też kawał drogi.

— To głupstwo, mój drogi — odpowiedział lejtnant Brem — żeby dokonać bohaterstwa o czymu, nie trzeba jeździć na front, ani szukać biegun. W każdej sprawie można wykazać męstwo i odwagę i oddać wielką przysługę ojczyźnie.

— Tak, naturalnie — powiadał chłopiec bez przekonania. — O tym już czytałem.

SŁOWA lejtnanta nie pocięły go. Takie słowa słyszał zapewne nieraz z ust nauczycieli i matki i czytał w różnych książkach.

— No cóż — powiedział podnosząc hat i wstając. — Dobrze... pójdę już, przepraszam za kłopot...

Stął jeszcze chwilę, miłzał, podrapał się w głowę i już weśszliśmy, bardziej poutaliśmy do nem powiedział:

— Nie, to co? Pan przecież nie jest wojskowy...

— No, to co? Pan przecież nie jest wojskowy...

W SŁUŻBIE KONSUMENTA

NA POCZĄTKU roku 1950 MHD - Artykuły Spożywcze rozpoczął pracę od przejęcia 12 sklepów Państw. Centrali Handlowej w środowisku Szczecińskim, gubących się w powodzi sklepów i sklepików prywatnych. Oddany pracy zespół 120 ludzi MHD włączając z trudnościami otwierał coraz to nowe placówki.

Liebia sklepów MHD w tej chwili wynosi już 81, a w planie znajdują się nowe. Jednocześnie z ilością szła walka o rozmieszczenie sklepów we wszystkich dzielnicach miasta. W roku 1952 50 proc. tych sklepów znajduje się w robotniczych dzielnicach, a więc na Gumińskich, Żelechowie, Drzostowie, Stoliczynie, Żydowcach.

O prężności naszego MHD świadczy fakt, że oprócz sklepów prowadzą 3 piekarnie, garniażernię i ciastkarnię, a wyroby tych zakładów pomocniczych cieszą się uznaniem szczytinną. Ponadto 26 kiosków uzupełnia sieć sklepów w najszybszych punktach miasta, szczególnie w porcie.

Dowodem, że szczytinną MHD pracuje dobrze było zdobyte przez jej zespół pierwsze miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym. Nie jest to jedynie pierwszeństwo, bo dyrekcja naszego MHD — jedyna w Polsce — zdobyła odznakę SPO, widoczną także przez zmianę karykaturyzację J. Zebrowskiego.

MŁODY i pełen energii jest dyrektor handlowy **STANISŁAW WOJTAŚKI**. Śledzą stwały kontakt z poszczególnejmi sklepami pozwala mu na sprawnie i szybko przeprowadzenie towarów do punktów sprzedaży.

Z EKSPEDIENTKI na Kierowniczkę sklepu ogarnęła **HELENA WOŁOGOWICZ**. Za swoją pracownictwo i sumienność była wielokrotnie nagradzana przez tęteją dyrekcję a oprócz tego otrzymała premie MHW i Centrali MHD. Za dobrą pracę — nagroda.



Palenie uważają za śmiercielnym grzech. Ci starowiercy trzymają się na uboczu, mieszają w małych wioskach, nie spoufalię się z pozostałą ludnością, modlą się w swoich kaplicach, piją i jedzą tylko ze swoich znaków... No, to wszystko są ich osobiste sprawy, sprawy ich sumienia. — Po za tym dobry lud, za władzę radziecką gotów pójść w ogień i wodę... — Na naszym odcinku tylko jedna osoba wydwala się nam podjeżnikiem. Była to kobieta nazwiskiem Bobylowa. Jej brat cłoczny, niejaki Filonow, który miał na sumieniu różne cienne sprawy ucieki za granicę. Został tam zwerbowany przez hitlerowski wywiad i narokrotnie przebiegł naszą granicę. Był to wróg zreszty i niebezpieczny. W 1935 roku zastrzelił w biały dzień z obelętego karabinu nauceyckie Skworcową. Pa mięciacie pewnie ten wypadek? (Dokończenie w następnym numerze)

RUCHLIWA sylwetka dyrektora MHD **ZDZISŁAWA MUSZYŃSKIEGO** jest znana całemu Szczecinnowi. W ciągu roku odlatowych od siebie o kilometr punktach miasta. Zna dlatego potrzebę każdego sklepu i jego klientów.

Posiadanie siły roboczej głuchej i niemej było marzeniem kapitalistów

Harcerka - literat murarz - szewc O PROJEKCIE KONSTYTUCJI

ZACZEŁO się od tego, że jedna z młodych harcerzek na zebraniu w punkcie dyskusyjnym nr 16 na Niebuszewie zapytała: Dlaczego projekt Konstytucji nie przewidyuje urzędu Prezidenta Rzeczypospolitej?

HARCECERKA odpowiedziała literat Edmund Osmańczyk, który uczestniczył w zebraniu. — Cechy socjalizmu — powiedział Osmańczyk — jest kolektywna praca, kolektywna odpowiedzialność i kolektywna rządzenie. Każdy lud bierze udział w rządzeniu państwem przez wybrane przez siebie rady gminne, powiatowe, wojewódzkie, a nawet — zwrócił się do uczestnicy — w szkole wybieracie rady, w których wy młodzież, sami się rządziacie. Nie jest więc do pomysłienia, aby również i na najwyższym szczeblu władzy państwowej było inaczej. Dlatego też projekt Konstytucji przewiduje Radę Państwa na czele której stoi przewodniczący.

Redaktor Osmańczyk zwrócił uwagę na znamenny fakt, że młodzież dziś jest na takim poziomie świadomości, iż może brać udział w dyskusji na temat projektu Konstytucji. Ta młodzież, która nie wie co to jest niedza, co to jest głód, co to niemożność uczestniczenia do szkół.

NA TYM nie pisarz opowiedział szczegóły ze swej młodości. Synowi malarzowego rolnika na Śląsku Opolskim (w byłym zaborze pruskim) udało się Osmańczykowi ukonać życie szkolę średnią. Mimo talentu (bo pisał już przed wojną dobre wiersze i nowelki, które jednak wówczas nie mogły ukazać się w druku) nie marzył nawet o tym, aby stać się literatem i to powszechnie uznanym jak obecnie.

Przez wiek w tyfoni mieszkał wokoło siebie przebiegły zreszcie Polaków, który szli na roboty polne na ł. z. „saksy” poganiani przez „aufseherów”, których w czasie okupacji mogliśmy widzieć również w naszym kraju w mundurach SS. Polacy nazywani byli przez Prusaków „Arbeitsviek” (tyfoni roboczej) i tak też byli trak-

— No, to co? Pan przecież nie jest wojskowy...

— No, to co? Pan przecież nie jest wojskowy...

AZ DWOMA sklepami wzaży „nym i kucia” rnia opiekę je się **CZESŁAW JANELLI**. Wymaga to dużej energii kierownika i przedsiębiorczości, a tych przymiotów p. Czestawoni nie brakuje. Jest przecież jednym z najstarszych MHD-owców.

IRENA MICHALSKA — to najstarszy i produktywny kierownik placówk MHD Dług. I dobrze gospodarzyła w niej nie przy ul. Mickiewicza, a teraz przeniosła się do sklepu nr 72, by w dalszym ciągu pracować wzorowo i bez manka.



